Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XX[illegible] Środa 23 sierpnia 1939 r. Nr 232

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Tonący brzytwy się chwyta!

NOWE POSUNIĘCIE TAKTYCZNE NIEMIEC W WOJNIE NERWOW

Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji z Rosją Sowiecką

BERLIN, 22. 8. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropp przybędzie do Moskwy w środę, 25-go sierpnia, celem zakończenia tych rokowań.

KOMUNIKAT MOSKIEWSKI

MOSKWA, 22. 8. Oficjalna agencja sowiecka „TASS" ogłasza następujący komunikat: „Po zawarciu umowy handlowej i kredytowej z Niemcami, wyłoniło się pytanie, jak można naprawić stosunki polityczne między obu państwami. Między obu rządami przeprowadzono wymianę zdań, której oba państwa wyraziły życzenie **usunięcia momentów naprężenia ze stosunków politycznych i zawarcia paktu o nieagresji.** Niemiecki minister spraw zagranicznych za kilka dni przybędzie do Moskwy, by przeprowadzić odpowiednie rokowania".

TOKIO ZANIEPOKOJONE I OBURZONE

TOKIO, 22. 8. Rząd japoński jest bardzo zaniepokojony zapowiedzią rokowań niemiecko rosyjskich o pakt o nieagresji. Członkowie rządu przeprowadzą dziś szereg konferencji dla wyjaśnienia sytuacji. Koła neutralne są zdania, że **zawarcie takiego paktu byłoby ciosem dla Japonii, która byłaby izolowana.** Jednym z celów dla którego Rosja mogłaby zawrzeć taki pakt, byłoby uzyskanie wolnej ręki na Dalekim Wschodzie i zwrócenie większej uwagi na sprawy azjatyckie. W tych warunkach **przystąpienie Japonii do sojuszu z Niemcami i Włochami traci na aktualności**

DESPERACKI KROK NIEMIEC

LONDYN, 22. 8. Londyńskie koła polityczne uważają, że komunikat niemiecki o porozumieniu w sprawie zawarcia paktu z Rosją sowiecką traktować należy jako desperacki krok Trzeciej Rzeszy, która już przegrała wojenną próbę nerwów.

Berlin łudzi się, że przez zdradę swej ideologii i zawarcie porozumienia z Rosją sowiecką osłabi wartość i determinację bloku pokoju i że w tej sytuacji uda mu się coś uzyskać.

ROKOWANIA SOWIECKO-ANGIELSKO-FRANCUSKIE

PARYŻ, 22. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że sowieckie koła urzędowe zapewniają, iż przyjazd min. von Rebbentroppa do Moskwy, celem zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą a ZSRR, w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu rokowań między Sowietami a Francją i Anglią o układ 3-ch państw przeciwstawienia się agresji.

PARYŻ, 22. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: koła sowieckie w Londynie wyrażają pogląd, że nie ma żadnych powodów, aby trójstronne rozmowy w Moskwie miały być przerwane. W kołach tych przypomina się jednocześnie, że wszystkie pakty nieagresji zawierane dotychczas przez Związek sowiecki posiadały klauzulę przewidującą, że „w razie agresji jednej ze stron układających się przeciwko innemu państwu, druga strona układająca się może wypowiedzieć układ bez uprzedzenia". Przypuszcza się, że podobna klauzula umieszczona będzie również w tekście projektowanego układu sowiecko-niemieckiego.

Sowiety zaangażowane w Azji

nie są zdolne do konstruktywnych posunięć w Europie

WARSZAWA, 22. 8. (tel. wł.) Dziś o godz. 3 po południu odbyła się w M. S. Z. konferencja prasowa, na której szef wydziału prasowego p. Skiwski **podzielił się z przedstawicielami prasy stołecznej z poglądami na obecną sytuację międzynarodową, w szczególności na tle rokowań o pakt nieagresji między Niemcami a Sowietami.**

Stołeczne koła polityczne — stwierdził p. Skiwski — przyznają, że wiadomość z Berlina i Moskwy o podjęciu rokowań między obu rządami celem zawarcia niemiecko sowieckiego paktu o nieagresji przyszła nieoczekiwanie, **albowiem nikt takiego zwrotu nie przeczuwał.** Partnerzy chcieli widocznie świat zaskoczyć, co się im też w zupełności udało.

Ważniejszą jednak — wywodził dalej szef wydziału prasowego, jest strona merytoryczna danego układu. Polska, od samego początku **nie przywiązywała zbytniej wagi do rokowań francusko-angielsko-sowieckich. Wiedziało się, że** Sowiety zaangażowane głównie w Azji zaprzątnięte sprawami wewnętrznymi nie są zdolne do pozytywnych i konstruktywnych posunięć w Europie. Poza tym — zaznaczył rozmówca — stosunki polsko-sowieckie są najzupełniej poprawne, a nawet przyjazne. Zresztą należy ustosunkować się do powyższej wiadomości z pewną rezerwą, albowiem **sam układ nie jest jeszcze zawarty a tekst jego nieznany.** Wiadomo zaś, że każdy układ tyle jest wart, ile się w niego włoży treści. Poza tym układ ten — o ile zostanie zawarty — będzie jeszcze jednym dowodem zejścia z zasadniczego toru walki ideologicznej, jaką głosił dotąd narodowy socjalizm, mobilizując przede wszystkim wszystkie siły do akcji przeciwko Kominternowi. Obecnie zaś zbliża się do swego antagonisty i to w sposób świadczący o zupełnym bankructwie dawnych haseł, co zresztą stało się faktem po wcieleniu Czechosłowacji do Rzeszy.

Zapowiedź zawarcia paktu niemiecko sowieckiego jest **posunięciem taktycznym, będącym dalszym ciągiem wojny nerwów posunięciem, które nie zaniepokoiło ani rządu, ani społeczeństwa polskiego i niczym nie może wpłynąć na naszą wolę obrony.**

Relacje z Paryża i Londynu świadczą także o tym, że **Francja i Anglia przyjęły t ewiadomość z zupełnym spokojem.**

Wezbrane fale rzek chińskich

niosą tysiące zwłok ludzkich

TOKIO, 22.8 PAT. Wylew wód rzek Pei Ciangcu grozi zalaniem terenu wszystkich dzielnic Tientsinu. Koszary wojskowe w arsenale w Tientsinie są już zupełnie odcięte od reszty koncesji brytyjskiej. Ponieważ najwyższy przybór wody jeszcze nie nastąpił i nie jest oczekiwany przed upływem 24 godzin, sytuacja stać się może jeszcze groźniejsza.

Wobec faktycznego izolowania od siebie poszczególnych dzielnic, sprawa trwającej jeszcze nadal formalnie blokady koncesji brytyjskiej upada sama przez się do czasu opadnięcia wód.

W największym stopniu skutki powodzi odczuli mieszkańcy niziny Tongu na zachód od Tientsinu. Kolej, przecinająca dolinę na wysokim kilkunastometrowym nasypie, jest jedynym objektem, który nie został przez szerokie rozprzestrzenienie wody zalany Pei Ciangcu. Na nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdążając wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu. Ilość ofiar powodzi nie jest na razie możliwa do ocenienia, niemniej wezbrane fale rzek niosą tysiące zwłok ludzkich i zwierzęcych.

SREBRO CHIŃSKIE ZALANE WODĄ

LONDYN, 22.8 PAT. Jak donoszą z Tientsinu, wezbrane wody rzeki Pei, rozprzestrzeniające się od wczoraj na cały niemal teren koncesyj brytyjskiej i francuskiej zaczepiły m. in. również o podziemia wszystkich banków międzynarodowych, w których przechowywane są depozyty srebra chińskiego.

Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, dopływu prądu oraz utrudnienia dostępu do budynków bankowych, wszystkie banki zawiesiły z dniem dzisiejszym swe operacje.

W tych warunkach sprawa żądań japońskich wydania depozytów srebrnych oraz zmiany polityki bankowej w stosunku do waluty chińskiej upada całkowicie aż do czasu odpływu wód

Groźny pożar w Czeladzi

w Zakładach Ceramicznych „Józefów"

Wczoraj około godziny 6 przed wieczorem wybuchł groźny pożar w Zakładach Ceramicznych „Józefów" w Czeladzi.

Ogień wybuchł w magazynach, w których nagromadzona była znaczna ilość słomy, stare wozy itp.

Wskutek nagromadzenia znacznej ilości łatwopalnych materiałów, cały magazyn stanął wkrótce w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyły straże miejscowe i okoliczne a m. in. straż zawodowa z Sosnowca, które rozpoczęły akcję ratunkową.

Usiłowania straży skierowane były w pierwszym rzędzie do niedopuszczenia objęcia pożarem zabudowań fabrycznych oraz znajdującego się w pobliżu składu benzyny, co by mogło spowodować nieobliczalne następstwa.

Dzięki wytężonej akcji straży, pożar opanowano. Magazyn spłonął doszczętnie, jednakże ogień nie przeniósł się na sąsiednie budynki. Dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 9 wiecz. Straty dość znaczne, jednakże jeszcze dokładnie nie ustalone.

Przyczyna pożaru narazie nieznana. Wskutek pożaru przerwy w pracy nie będzie. Fabryka „Józefów" zatrudnia około 600 robotników.

Rozmowy Bonneta

PARYŻ, 22.8 — Dziś rano minister spraw zagranicznych Bonnet omówił sytuację międzynarodową z premierem Daladierem poczym przyjął przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Rumunii i Polski.

Anglicy

OPUSZCZAJĄ RZESZĘ

BERLIN, 22.8. — Szereg rodzin angielskich zamieszkałych stale w Berlinie, wyjechało wczoraj po południu i dziś rano do Anglii.

W całej zachodniej Nadrenii wczoraj i dziś odbywają się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i zaciemniania.

Parlament brytyjski

ZWOŁANY NA CZWARTEK

LONDYN, 22.8. PAT. Parlament został zwołany na czwartek. W gabinecie premiera na Downing Steet odbyła się dziś u Chamberlaina w godzinach przedpołudniowych dłuższa narada, w której prócz lorda Halifaxa i sir John Simona uczestniczył również stały podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych sir Alexander Cadogan.

Gabinet rozpoczął obrady o godzinie 16.

Grecja powołuje

WSZYSTKICH OFICERÓW REZERWY

ATENY, 22.8 PAT. Ateńska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat ministerstwa wojny, powołujący na ćwiczenia wszystkich oficerów rezerwy zarówno broni, jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

Estonia

BĘDZIE SIĘ BRONIĆ

TALLIN, 22.8 — „W Estonii nie może być mowy o jakichkolwiek ugodach lub ustępstwach. Będziemy się bronili a walka z nami nie będzie najłatwiejsza — oświadczył prezydent Estonii Paets, przemawiając do mieszkańców estońskiej wyspy Saarema. — Wierzymy, że wielkie państwa doceniają prawo do życia małych państw i uszanują naszą niepodległość i pragnienie pokojowej pracy".

NA ŁAMACH PRASY

Pokój narodów i wolność narodów

„Gazeta Polska" zwraca uwagę, że Niemcy w swoich rachubach politycznych przeliczyły się podwójnie, nie doceniając Polski i zbytnio polegając na nastrojach pacyfistycznych, jakie istniały w Europie zachodniej, a które szybko ulegać miały zanikowi:

„W tej sytuacji — pisze „Gazeta Polska" — wśród takiej gry sił i dążeń, punktem zwrotnym i zasadniczym stać się musiało stanowisko Polski, która pierwsza przeciwstawiła się stanowczo i zdecydowanie nowym apetytom niemieckim. Polska od pierwszej chwili odbudowania, w obliczu grożących jej niebezpieczeństw i trudnej sytuacji międzynarodowej, oparła pod rządem Józefa Piłsudskiego wolność swą nie na złudzeniach i optymistycznych doktrynach — lecz na sile i obronności własnej. Oparta na tych podstawach, przeciwstawiła ona niemieckim metodom politycznym swoją własną metodę, czyli bezwzględną gotowość odporu i własne prawdy współżycia narodów prawdy, które są zarazem prawdami wszystkich państw rzetelnej cywilizacji europejskiej.

Na próbę wymuszenia ustępstw pod groźbą wojny ze strony Niemiec odpowiedziała Polska, że nie zna pojęcia pokoju za wszelką cenę, a ostatnio na błoniach krakowskich padły z ust Naczelnego Wodza armii polskiej Marszałka Śmigłego Rydza ostrzegawcze zdania, że słowo pokój nie może oznaczać: „dla jednych brać, a dla drugich dawać" oraz, że „gwałt zadawany siłą musi być siłą odparty".

Pax germanica, pokój niemiecki, który III Rzesza zamierza kontynentowi europejskiemu narzucić, miałby właśnie taką treść że inne narody płaciłyby cenę owego, oddając Niemcom kolejno wszystko to, czego by one zapragnęły. Pokój niemiecki byłby kapitulacją wolnych narodów europejskich przed Niemcami z ich teorią „herren volku" narodu panującego nad innymi.

Takiej idei pokoju niemieckiego przeciwstawiła się Polska słowem i realnym czynem swojej gotowości obronnej. Postawa, którą państwo nasze zajęło, została uznana za słuszną i przyjęta przez wszystkie narody europejskie, które w gruncie rzeczy nigdy nie przestały cenić swojej wolności ani nie zagubiły zdolności do śmiertelnej walki w jej obronie. Nie tylko polityka państw europejskich, ale najgłębszy instynkt moralny wszystkich narodów staje dzisiaj za tezą polską.

Nie pax germanica, czyli zwycięstwo imperializmu niemieckiego, ale wolność i niezależność państwowa jest tym najwyższym dobrem, któremu każdy naród wszystko poświęci".

„WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ W GDAŃSKU"

„Polska Zbrojna" w artykule, poświęconym państwom bałtyckim i skandynawskim stwierdza:

„Spośród wszystkich narodów zamieszkałych nad Bałtykiem żaden nie pragnie panowania Niemiec na tym morzu, żadnym planom ich nie sprzyja. Narody mniejsze rozumieją, że w razie realizacji tych zamierzeń grozi im śmierć fizyczna — będą potraktowane jako europejska kolonia niemiecka —. Narody większe wiedzą, że zwycięskie Niemcy nie zawahają się wobec nich przed żadnym bezprawiem. Mocarstwa pozabałtyckie zdają sobie sprawę, że opanowanie przez Niemcy Bałtyku — to monopol niemieckiego handlu i wpływów na ziemiach północy Europy.

To wszystko nie przeszkadza narodowemu socjalizmowi sięgać po wolność i dobrobyt innych, po panowanie na Bałtyku.

Wstępem była Kłajpeda.

Etap pierwszy — to Gdańsk i odepchnięcie Polski od morza, drugi — to „najstarsza niemiecka kolonia" Estonia i Łotwa, trzeci etap — to hegemonia na Bałtyku.

Sięgnięcie następnie po hegemonię w całej Europie, a może i w świecie — to już tylko konsekwentny rozwój tej samej koncepcji, u podłoża której leży chęć oparcia dobrobytu Niemiec na wyzysku innych narodów".

BRAK WĘGLA PARALIŻUJE NIEMCY

Opinia zagranicy nastawiła się na wytykanie Niemcom braku masła, przeoczając problemy może nie tak efektowne ale na pewno doniośleisze. Chodzi tu — donosi „Dobry Wieczór" w korespondencji z Berlina — o dotkliwe braki w benzynie i węglu. Brak węgla, którego Niemcy mają przecież w dowolnej ilości, tłumaczy się z jednej strony używaniem węgla jako podstawowego surowca do produkcji materiałów zastępczych (benzyna syntetyczna, sztuczny kauczuk), z drugiej zaś z tym faktem — a to jest moment najbardziej charakterystyczny — że wydajność górnika niemieckiego spadła:

Pomimo przedłużenia czasu pracy (8-mio godzinny dzień pracy jest już dawno wyblakłym wspomnieniem), pomimo podwyższenia o 200 pct (!) stawek za ponadnormalny „fedrunek", pomimo modernizacji urządzeń kopalnianych, górnik niemiecki pracuje coraz gorzej, coraz leniwiej.

Żeby nie być gołosłownym: szychta robotnika kopalnianego przynosiła w 1936 r. 2190 kg węgla, w 1938 już tylko 1970 kg. Jest to ponad 10 pct obniżki.

Niech sobie nowy komisarz i policja polityczna szukają przyczyn tego lenistwa. My przypomnimy tylko, że podczas wojny światowej wydajność niechętnego Austrii górnika czeskiego spadła również o 50 pct. W każdym razie w Berlinie odrzucają kategorycznie wszelką myśl o sabotażu robotniczym.

Włoski następca tronu

CIĘŻKO CHORY

RZYM, 22.8. — Następca tronu Italii ks. Humbert po powrocie z Libii zapadł ciężko na zdrowiu.

Choroba ks. Humberta jest tak poważna, że celem dokonania operacji wezwany został z Zurychu wybitny chirurg prof. Sauerbruch.

Po prof. Sauerbrucha wysłano specjalny samolot.

Atak szału chłopca

POKĄSANEGO PRZEZ PSA

Przed kilku dniami został pokąsany na ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu przez psa jednego z gospodarzy 9 letni chłopiec.

Wczoraj niespodziewanie pokąsany chłopiec doznał ataku szału. Przewieziono go do szpitala.

Obawy Włochów przed atakiem wojsk sprzymierzonych

na słabo ufortyfikowaną dolinę rzeki Po

RZYM, 22.8. PAT. „Popolo di Roma" donosi z Paryża, omawiając stanowisko Francji wobec Polski:

„W sprawie natychmiastowej pomocy, z jaką pośpieszyć ma Francja Polsce nie ma żadnych różnic we francuskiej opinii publicznej. Wszyscy są zdania co do konieczności natychmiastowej pomocy, a decyzja ta przyjmowana jest przez opinię ze wzorowym spokojem".

PARYŻ, 22.8 PAT. Paryska prasa poniedziałkowa, zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak, że Europa wchodzi w decydujący okres. Prasa francuska wyraźnie celowo powstrzymuje się od przypisywania zbytniej wagi do wszelkiego rodzaju niesprawdzonych wiadomości i balonów próbnych. Opinia francuska oczekuje tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji. Podkreśla się przy tym, jako rzecz zasadniczą, że jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległości.

Podróże ministrów i ambasadorów oceniane są przez prasę jako dalszy akt „wojny nerwów".

Podobną opinię wyraża „l'Epoque". W oczekiwaniu na dalsze wypadki dziennik ten ogranicza się tylko do powiedzenia: „Nie", jednocześnie dając do zrozumienia, że wszelkie próby gwałtu i przemocy będą niezwłocznie odparte siłą.

Drugim zagadnieniem, które zajmuje uwagę opinii dzienników paryskich są usiłowania dyplomacji włoskiej zażegnania konfliktu wojennego.

Korespondenci rzymscy dzienników paryskich niemal jednogłośnie stwierdzają, że czynniki decydujące w Rzymie doskonale sobie zdają sprawę z niesłychanego ryzyka na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny.

Włoskie sfery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko—francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierowane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

Prasa paryska również zachowuje nadal całkowitą rezerwę wobec tych wszystkich przenikających pogłosek, wynikłych z domysłów na temat rozmów dyplomatycznych.

„Le Temps" w artykule wstępnym zatytułowanym „Europa w niebezpieczeństwie" — pisze, że jakkolwiek wszystkie ostatnie posunięcia Berlina i Rzymu wpływają coraz bardziej na zaostrzenie sytuacji, to należy stwierdzić jedno, że stanowisko Francji i Anglii nie zmieniło się ani na jotę.

„Polska gotowa wypełnić obowiązek"

Prymas Hlond o nastrojach we Francji

Prymas Polski, kardynał Hlond, powracając do Poznania przez Paryż, oświadczył współpracownikowi „Paris Soir":

„Nie chcę mówić o polityce, jednak nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, jak dalece uderzony byłem spokojem i energią, którą przejawia w obecnych okolicznościach naród francuski.

Mogę zapewnić, że naród polski jest również zdecydowany i spokojny jak Wasz.

Modlimy się do Boga o pokój oraz prosimy, aby ludzkości oszczędzono wojny.

Polska jest jednak gotowa wypełnić obowiązek".

5 milionów Polaków amerykańskich

do dyspozycji Naczelnego Wodza

Na nowojorskiej wystawie światowej odbył się w niedzielę obchód święta Sokołów polskich w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczący pierwszej grupy sokolstwa polsko amerykańskiego p. Kilarski odczytał wobec 15.000 Sokołów tekst depeszy do Marszałka Śmigłego Rydza. W depeszy tej Sokolstwo polskie z Ameryki oświadcza m. in.:

„Jesteśmy dumni, że los wybrał naszą ojczyznę na twierdzę demokracji i chrześcijaństwa. Również oddajemy Panu Marszałkowi do dyspozycji nasze życie w walce za sprawy Polski. 5 milionów Polaków w Stanach Zjednoczonych gotowych jest oddać swoje życie za świętą misję, jaką Polska ma do spełnienia".

Rumunia da Niemcom ropę

ale tylko za... armaty

LONDYN, 22.8. „Daily Express" donosi z Bukaresztu, iż Niemcy zaproponowały Rumunii wznowienie dostaw nafty przy czym Rzesza gotowa jest zapłacić za te dostawy nowoczesną ciężką artylerią.

Rząd rumuński propozycję tę przyjął. Pierwsze działa niemieckie nadejdą do Rumunii już w tych dniach i ustawione zostaną w bazie morskiej w Constanzy.

Wkrótce przybyć mają dalsze transporty.

Według tej nowej umowy Niemcy otrzymać mają 60.000 ton ropy naftowej, z tego 20.000 natychmiast.

Narada 7 ministrów

państw „neutralnych"

BRUKSELA 22.8. — Jutro odbędzie się tu doniosła narada ministrów spraw zagranicznych 7 państw „grupy Oslo" tj. Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Konferencja poświęcona będzie przedyskutowaniu metod utrzymania niepodległości politycznej państw „grupy Oslo" i zabezpieczenia im niezbędnego przywozu na wypadek wojny.

Przygwożdżone kłamstwa niemieckie

o zabójcy policjanta w Piekarach

LONDYN, 22.8 PAT. „Manchester Guardian" podaje wiadomość swego korespondenta z Warszawy, który odwiedził w Piekarach Michała Kaletę. Według wiadomości jednej z niemieckich agencyj prasowych, Kaleta miał być zabity przez Polaków.

Niemiecka Agencja podała wiadomość — pisze „Manchester Guardian" że Kaleta został aresztowany za strzelanie do policjanta polskiego i zatłuczony na śmierć w więzieniu oraz że jego żona i dzieci zostały wyrzucone przez okna domu, w którym mieszkały.

Korespondent „Manchester Guardian" odwiedził dom, który znalazł nieuszkodzony. — Żona Kalety wyglądała zdrowo i w chwili gdy korespondent przybył zajmowała się gotowaniem śniadania dla 3 miesięcznej dziewczynki, śpiącej w kołysce. Ani ja, ani moja córka — oświadczyła żona Kalety korespondentowi — nie doznałyśby żadnej krzywdy od nikogo. Korespondent pisze, że władze pozwoliły mu odwiedzić Kaletę w więzieniu, — gdzie przekonał się, że Kaleta dobrze wygląda. Obecnie czeka on na rozprawę.

Fatalny skok do rzeki

PODCZAS KĄPIELI

Jeden z robotników, zatrudnionych przy robotach regulacyjnych Brynicy w Czeladzi koło Przełajki, niejaki Dytla z Małej Dąbrówki postanowił wykąpać się w rzece.

Rozebrawszy się Dytla skoczył z brzegu do wody. Skok okazał się fatalny, bowiem Dytla nadział się na wbity w dno rzeki pal, doznając ciężkich obrażeń.

W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala w Piekarach Śląskich.

Nieostrożny motocyklista

NAJECHAŁ NA PRZECHODNIA

Wczoraj nieznany motocyklista przejeżdżając z nadmierną szybkością przez Niwkę najechał na 66-letniego Jana Rakoczego, który doznał złamania nogi oraz obrażeń głowy.

Rakoczego przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Ustaleniem nazwiska motocyklisty, który po wypadku szybko odjechał zajęła się policja.

Przed ostateczną decyzją gen. Franco

Po której stronie stanie Hiszpania?

Rzadko kiedy kraj ulega takiemu zniszczeniu, jakiego ofiarą padła Hiszpania z racji trzyletniej prawie wojny domowej.

Na 25 miln. ludności zginęło około 1,5 miliona osób, w tym milion bezpośrednio na polach walk oraz około pół miliona na tyłach. Znacznie więcej poległych, bo 650 tysięcy, było po stronie armii republikańskiej.

Oprócz tych bardzo dotkliwych strat w materiale ludzkim wynikiem wojny było zniszczenie tysięcy miast, miasteczek, osad i wiosek, które nieraz pociski całkowicie zmiotły z powierzchni ziemi. Uszkodzono lub też całkowicie zniszczono niezliczone dzieła sztuki, linie kolejowe, mosty, tunele, drogi, kanały itp. Wszystko to trzeba będzie na nowo odbudować bądź też naprawić.

Naczelną jednak troską rządu jest przede wszystkim zapewnienie ludności dachu nad głową i pożywienia, gdyż tylko w tych warunkach będzie ona w stanie przystąpić do czekającej ją pracy. Ta troska o wyżywienie kraju wcale nie jest rzeczą prostą nie tylko ze względu na dotkliwy brak produktów spożywczych, ale także z uwagi na zniszczone linie kolejowe i zwykłe drogi.

Oprócz tych zadań, narzucających się już siłą rzeczy, rząd gen. Franco postanowił też zorganizować na zupełnie nowych podstawach życie przemysłowe kraju, pragnąc możliwie jak najbardziej uniezależnić Hiszpanię od zagranicy. Ale na to wszystko potrzebne są ogromne fundusze.

Sama tylko odbudowa zniszczonych obszarów kosztować będzie co najmniej 90 miliardów pesetów (dziś peseta wynosi około 25 gr). Tak olbrzymiej sumy rząd hiszpański nie będzie mógł zdobyć w kraju, z konieczności więc zwróci się o pożyczkę za granicę.

Jedynym źródłem jej otrzymania mogłyby być Stany Zjednoczone, Anglia lub Francja. Państwa te jednak nie są skłonne udzielać dużych pożyczek bez odpowiednich gwarancji także politycznej natury.

To właśnie warunki polityczne odstręczają kierownicze koła hiszpańskie od zwracania się z prośbą o pożyczkę. Na tle tej niechęci zrodziła się nawet wśród falangistów hiszpańskich myśl, by doprowadzić do odbudowy kraju wyłącznie tylko własną pracą narodu, bez uciekania się do kogokolwiek z prośbą o pomoc.

Jeśli chodzi o inwestycje poszczególnych krajów w Hiszpanii sprzed r. 1936 najwięcej było tam kapitału francuskiego, bo około 27 miliardów franków (frank około 14 gr), gdy kapitał angielski posiadał tylko 8 miliardów, belgijski — 5 miliardów i amerykański 4 miliardy. W porównaniu z tym inwestycje niemieckie, nie przekraczające miliarda franków, oraz inwestycje włoskie, wynoszące zaledwie 90 milionów franków, były zupełnie nieznaczne.

Ale podczas wojny domowej pozycja Włoch i Niemiec znacznie się wzmocniła. Mimo wszystko jednak, jest rzeczą niewątpliwą, że z tej właśnie strony Hiszpania na dopływ gotówki liczyć nie może.

Oto dlaczego gen. Franco, który tak wiele zawdzięcza mocarstwom osi, w żaden sposób nie chce się wyraźnie po ich stronie oświadczyć, obawiając się, słusznie zresztą, zbyt dokuczliwej z ich strony opieki. Ale jednocześnie podejrzliwym okiem patrzy na państwa o wielkich zasobach pieniężnych.

Gen. Franco więc jest jakby w pozycji wahadła: nie może zdecydować się, po której zatrzymać się stronie. Że jednak czekają go bardzo wielkie i trudne zadania, będzie musiał powziąć ostateczne postanowienie.

Podział państw bałtyckich

zaproponowały Niemcy Sowietom

Według wiadomości z Moskwy, w kołach zbliżonych do ludowego komisarza tu spraw zagranicznych utrzymują, że ambasador niemiecki hr. Schulenburg podczas ostatniej audiencji u Mołotowa miał mu w imieniu rządu berlińskiego, między innymi, zaproponować podział państw bałtyckich pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką. Podział ten miałby nastąpić podług linii Dźwiny, to znaczy, że Litwa i część Łotwy odeszłaby do Trzeciej Rzeszy, a pozostała część Łotwy i Estonia do Rosji sowieckiej. Co się tyczy Finlandii, to w stosunku do niej rząd Trzeciej Rzeszy pozostawiłby wolne ręce Rosji sowieckiej.

W zamian za to rząd sowiecki zaniechałby rozmów z Anglią i Francją w sprawie zawarcia trójporozumienia politycznego wojskowego oraz zobowiązałby się do życzliwej neutralności wobec Trzeciej Rzeszy na wypadek konfliktu niemiecko polskiego.

Podział państw bałtyckich, według oświadczenia hr. Schulenburga, miałby stanowić wstęp do przyjaznego współdziałania pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką w sprawie ustanowienia nowych porządków w świecie, które położyłyby kres hegemonii brytyjskiej, jednakowo sprzecznej, zdaniem rządu niemieckiego, z życiowymi interesami zarówno nowej Rzeszy, jak i nowej Rosji.

Według informacyj, pochodzących ze wspomnianych wyżej kół, Mołotow miał od razu odrzucić propozycje hr. Schulenburga, ustosunkowując się do nich wręcz pogardliwie i odmówił ich urzędowego przedstawienia Stalinowi.

Jest rzeczą godną uwagi, że powyższe wiadomości znajdują potwierdzenie również w kołach, zbliżonych do ambasady niemieckiej w Moskwie. Koła te wręcz utrzymują, że hr. Schulenburg, postępujący ściśle według wskazówek Berlina, miał być przekonany, że fakt zawarcia sowiecko niemieckiego porozumienia handlowego jest dowodem, że już nadszedł czas do wszczęcia rozmów politycznych z rządem sowieckim w celu ukształtowania stosunków pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką w myśl nowych koncepcyj politycznych hitleryzmu.

To też hr. Schulenburg miał być nie mile zdziwiony i zaskoczony, gdy Mołotow odmówił jakichkolwiek bądź rozmów i to w dodatku w sprawach państw bałtyckich, ostatnio tak akcentowanych i uwypuklonych przez rząd sowiecki.

Przeszło pół miliona dzieci sowieckich

nie chodzi do szkół

Pomimo uroczystych i kategorycznych zapewnień władz sowieckich, że ZSRR jest jedynym krajem na świecie, gdzie obowiązek powszechnego nauczania jest zrealizowany w całej pełni i żadne dziecko w wieku szkolnym nie pozostaje poza obrębem szkoły, okazuje się, że w r. ub. szkolnym nie uczęszczało do szkół 543 tysiące dzieci w wieku szkolnym. Jeszcze gorzej przedstawia się ten stan w nadchodzącym roku szkolnym.

Na ostatnich obradach, tzw. aktywu nauczycieli, które odbyły się w tych dniach w Moskwie, jednomyślnie stwierdzono, że przygotowanie do rozpoczynającego się za kilkanaście dni roku szkolnego pozostawia wiele do życzenia i że ze względu na brak nauczycieli oraz budynków szkolnych duża ilość dzieci w wieku szkolnym znów nie będzie mogła korzystać ze szkół.

W wirze zdarzeń

Jeszcze jedno błazeństwo

Niedzielne teatralne wystąpienie Forstera, który na zjeździe kierowników partyjnych z Gdańska i Prus Wschodnich, przybyłych w liczbie kilkuset wygłosił jeszcze jedno przemówienie, wywołało w kołach społeczeństwa gdańskiego komentarze nie pozbawione humorystycznego zabarwienia. Obserwatorów gdańskich, którzy znaleźli się przypadkowo na miejscu odprawy, uderzyła teatralność wystąpienia Forstera. Przy był on na miejsce odprawy w towarzystwie grupy swych najbliższych współpracowników, poprzedzony przez orkiestrę. Forster wystąpił w nowo skrojonym mundurze, bogato obwieszony odznaczeniami. Pod tym względem, jak podkreślają w kołach gdańskich wygląd na małego Goeringa, „ale takiego całkiem małego".

W przemówieniu swym Forster zapewniał gdańszczan, że chwila „triumfalnego wkroczenia Führera do Gdańska jest już bliska". Mówca przestrzegał przed niebezpieczeństwem polskim, twierdząc, że to Polska właśnie wywołała obecny kryzys swymi dążeniami do przekształcenia karty środkowej Europy i żądaniem Odry, jako jedynie bezpiecznej granicy od zachodu dla polskiej przestrzeni życiowej. Mowę swą zakończył apelem do cierpliwości i wytrwania, albowiem zdaniem jego „chwila wyzwolenia jest już bliska".

Po odprawie odbył się tradycyjny „Bierabend", który jak zaznaczył jeden z restauratorów niemieckich, sodowity gdańszczanin, był jedynym pozytywnym momentem tej imprezy.

•

Dzieci użyte do żniw

Wobec dużego braku rąk roboczych, do żniw na terenie W. M. Gdańska zostali wprost odkomenderowani uczniowie starszych klas szkół gdańskich, gdyż robotnicy sezonowi, Polacy, masowo powracają do Polski. Rolnicy, którzy przeszli doświadczenie żniwne ze studentami oraz urzędnikami — są zrozpaczeni na wiadomość o przydziale tych nowych robotników.

Dekret o przepisach dyscyplinarnych

DLA SIŁ ZBROJNYCH

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret o nowych przepisach dyscyplinarnych dla sił zbrojnych.

Dekret wchodzi w życie 1 października 1939 roku.

Czarne listy

POLAKÓW W NIEMCZECH

Terror niemiecki stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech zaczyna przekraczać wszelkie granice nawet jak na stosunki niemieckie. Niemcy pod tym względem przypominają Rosję sowiecką w czasie rewolucji. Terror, akty tobójstwa, zaginięcia ludzi są na porządku dziennym.

W stosunku do ludności polskiej ogłasza się czarne listy.

W Złotowie w skrzynkach SA zostały ogłoszone spisy Polaków rodziców dzieci uczęszczających:

1) do polskiego gimnazjum w Bytomiu,
2) do szkoły polskiej w Złotowie,
3) do szkoły polskiej Złotow-Błocie.
4) do członków Towarzystwa śpiewu „Cecylia" w Złotowie
5) do ochronki polskiej w Złotowie
6) uczestników Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w r. 1934

W spisach tych podano dokładne adresy oraz datę urodzenia wymienionych osób.

To ma być prześladowanie?...

Prawda o położeniu

mniejszości niemieckiej w Polsce

Nie faktami lecz fantazjami, ba, nawet oczywistym kłamstwem posługuje się niemiecka propaganda, donosząc o rzekomych prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wobec tych metod — niepodobna wdawać się w wyjaśnienia. Polemika z fałszem — to zbędny trud.

Prawdę o życiu organizacyjnym, społecznym i gospodarczym mniejszości niemieckiej w Polsce mówią dobitnie fakty i cyfry — notoryczne znane, które warto tersz przypomnieć.

Niemcy w Polsce rozbudowali przede wszystkim gęstą sieć organizacyj zawodowych.

Z organizacyj zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych wymienimy dwa największe: „Gewerkschaft deutscher Arbeiter in Polen" (59 kół miejscowych), „Verband deutscher Angestellten in Polen" (26 kół). Poza tym jest w kraju kilkanaście mniejszych organizacyj tego typu.

Organizacje zawodowa kupców i rzemieślników: „Verband fur Handel und Gewerbe" (40 kół). „Wirtschaftverband stadtischer Berufe" (45 kół) i również kilkanaście jeszcze mniejszych organizacji kupieckich i rzemieślniczych.

Organizacje zawodowe rolnicze: „Westpolnische Landwirthschaftliche Gesellschaft" (208 kół), „Landbund Weichselgau" (169 kół), „Verein deutscher Bauern" (107 kół) i szereg pomniejszych, jak np. „Schlesischer Landbund".

Organizacje nauczycielskie: „Landesverband der Lehrer und Lehrerinnen in Polen" (21 kół).

Razem jest w Polsce 774 kół związków zawodowych niemieckich, a skupiają one 57.505 zorganizowanych członków!

Z tych cyfr widzimy, że państwo polskie pozwalało swobodnie niemieckiemu pracownikowi umysłowemu i fizycznemu, niemieckiemu rolnikowi, niemieckiemu rzemieślnikowi i kupcowi organizować się. Mimo, że przecież ta praca organizacyjna nie zawsze szła w kierunku [illegible] często była forpocztą obrony interesów Rzeszy.

Wiemy aż nadto dobrze, że niemieckie związki zawodowe nie mieściły się często w obrębie rynku pracy polskiej, że służyły dla wykorzystywania pojemności naszego rynku pracy na korzyść Niemiec, że częstokroć stanowiły centrale rekrutacyjne materiału ludzkiego do Niemiec, że badzo często nie wżywały się w stosunki polskie, a identyfikowały swą politykę społeczno zawodową ze wskazówkami i zaleceniami, otrzymywanymi z Niemiec, że bardzo często były ostoją wywiadu gospodarczego na rzecz Niemiec.

A jednak mimo to Polska nie tylko nie „prześladowała" niemieckiego ruchu zawodowego społecznego, lecz dała mu wróść do rozmiarów, których chyba żadna mniejszość narodowa w żadnym państwie na świecie nie posiada.

Zarzut krępowania przez Polskę ruchu społecznego i zawodowego mniejszości niemieckiej — jest więc fałszem bez domieszki.

Wesoło i beztrosko spędzili czas chłopcy z Będzina

na koloniach letnich w Okradzionowie

Wesoło spędza czas 218 chłopców z Będzina na kolonii zorganizowanej przez Magistrat będziński w Okradzionowie, w t. zw. Ustroniu. Jako sypialnia służy nowe pomieszczenie kolonijne w specjalnym budynku oraz stary budynek we dworze. Kierownikiem kolonii jest p. Roman Nowakowski, nauczyciel, wychowawcami pp.: Gawron Czesław, Wróblewski Władysław, Mikusz i Nowak. Cała gromada dzieli się na cztery drużyny.

Przybyłem prawie w chwili, gdy chłopcy wracali na obiad. Byli na przechadzce piękną doliną Białej Przemszy aż do Krzykawki, najmłodsza drużyna zaś bawiła na pobliskim wzniesieniu za kuźnią.

— Czy wesoło wam na koloniach? — pytam chłopców. — Naturalnie — spieszą z odpowiedzią „koloniści" i po kolei: to Zygmuś Ziarnko, atleta, to wesołek Radiusz Jan i Mosze Andrzej, grzeczniutki chłopczyk, i Głowacki Kazik, harcerz z 100 Z.D.H. co był ze mną w Krzywopłotach i inni opowiadają, jak to im jest wesoło. Pogoda dopisuje śliczna. Dolina Okradzionowska przepiękna, zwana dla swego piękna Szwajcarią Zagłębiowską. W pobliżu lasy iglaste, miejsce codziennych przechadzek. Gry, zabawy, kąpiele powietrzne i wodne, wycieczki, obfite i zdrowe posiłki, piękna okolica i piękna pogoda — to są czynniki tej radości i wesołości, chłopców. Toteż dobrze się czują i najstarsi i ci najmłodsi: Stasio Pachnik, rezolutny chłopczyk z Ksawery, pięciolatek, choć sam nie wie ile ma lat, Wicio Rychło, co choć mały już 3 razy był na koloniach, Bleś Nowak, miły chłopaczek z kl. II, co je czasem jabłka zielone, i Józio Warchoł, pierwszoklasista i Mirek Piputa ze szkoły Nr. 3.

— Proszę pana, nieraz chodzimy na jerzyny i jagody — chwali się Ryś Michalski, harcerz z 97 Z.D.H.

— A najchętniej to gramy w siatkówkę i szczypiorniaka — oświadcza ją Czap Stanisław, najstarszy z „kolonistów" druh z 79 Z.D.H. i Jan Mroziński, co najbardziej lubi kotlety z kapuśniakiem.

Nie zapomnieli chłopcy również o rocznicach listopadowych: 25-lecia wymarszu I Kadrowej (6 sierpnia) i zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą zw. Cudem nad Wisłą (15 sierpnia). Uczcili je uroczystymi akademiami i wycieczką do Krzykawy pod pomnik płk. Nullo. O tych akademiach opowiedzieli pięknie Józek Bobka i Tadek Stępeń. Trzygłosowy chór pod kier. p. Nowakowskiego śpiewał hymn „Jeszcze Polska", „Legiony to", „Naprzód żołnierze", „Nasza polska ziemia", „O mój rozmarynie", „W porsowej ułance" i wiele pieśni legionowych. Kilku „kolonistów" wygłosiło deklamacje, którymi pochwalili się i przede mną: Hała Józio deklamował wiersz „Sierpniowy czyn" i „Braciom z szeregu", Józak Remiser wiersz „Kto jak on", Franek Urbański „Legionom cześć" i Zygmunt Kierkowski „6 sierpnia". Chóralną deklamację wykonali najmłodsi: Suszyło Bronek, Staś Będkowski, Jędruś Morze i Wicio Rychło. Inscenizację wiersza Kornela Makuszyńskiego „Jak Pan Bóg na bitwę patrzył" wykonali: Gabriel Marian, Bobka Józef i Czap Stanisław. Referat okolicznościowy wygłosił p. Piotr Kazmowski.

Po obiedzie wszyscy udają się na półtoragodzinną ciszę do sypialni. Sypialnie są obszerne, widno, panuje w nich czystość i porządek. Jeden z panów wychowawców wskazał mi dwóch braci, leżących na łóżkach obok siebie. Młody braciszek to zupełnie grzeczny chłopczyk, zaś ze starszym Edkiem Wirą to podobno „urwanie głowy". Edzio urwis z płaczem serdecznym zapewniał, że się poprawi. Wierzę, że słowa dotrzyma.

Na zakończenie zrobiliśmy kilka zdjęć. Przed odejściem zapewniłem chłopców, że napiszę o nich w „Kurierze Zachodnim", o co mnie prosili „aby mieli pamiątkę".

Lucjan Balcerowski

W ub. poniedziałek kolonie chłopców w Okradzionowie odwiedził prezydent Izydorczyk z małżonką, która jest przewodniczącą Miejskiego Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży oraz nacz. Wydziału Opieki Społecznej p. Wrowek. P. Izydorczykowa obdarowała chłopców cukierkami.

Wczoraj wieczorem nastąpiło uroczyste zakończenie kolonii przy ognisku, dzisiaj zaś chłopcy wypoczęci, z zapasem nowych sił wracają do Będzina, aby za kilka już dni zasiąść w ławach szkolnych.

Przybywający na koloniach chłopcy przybrali przeciętnie na wadze po 2 kg, dziewczynki zaś które spędzały czas w Okradzionowie w ub. miesiącu po 2½ kg., a jedna z nich nawet 6½ kg.

Jak widać z tego kilkutygodniowy pobyt na koloniach odbił się na dzieciach bardzo korzystnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 23 SIERPNIA

5,00 Pieśń poranna 5,08 Pogodny montaż z płyt 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt 8,15 Pogadanka turystyczna pt. „Lat z letniska" 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Z albumu spikera 14,25 Swaczyna u Dorotki 14,45 „Nasz koncert": Co kto woli — audycja dla dzieci 15,15 Koncert popularny 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,10 Pogadanka aktualna, 16,20 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej—sopran 16,50 COP przed 4000 lat — pogadanka 17,00 Muzyka do tańca 18,00 Słynne symfonie (płyty) 18,40 Echa mocy i chwały, 18,50 Kamil Saint Saens: Introdukcja i Rondo capriccioso op. 28 (płyty) 19,00 „Upa" wieczór fraszek 19,30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy 20,00 Wiadomości w językach słowackim, czeskim i niemieckim 20,25 „Przemysł ludowy w powiecie olkuskim" pogadanka 20,35 Obrona przeciwlotniczo gazowa 20,40 Audycje informacyjne 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego 21,40 Książka i wiedza: Historia Powszechna w oprac. polskich uczonych 22,00 Koncert rozrywkowy 23,00 Ostatnie wiadomości 23,05 Wiadomości w języku niemieckim

KALENDARZ DNIA

23 sierpnia

Czwartek

Filipa

Jutro: Bartłomieja

Wsch. słońca 4.30 zach. 18,37
księżyca: 14,34 zach. 23,16

KRONIKA HISTORYCZNA:

1794 Ogłoszenie powstania Kościuszkowskiego w Wielkopolsce
1809 Urodziny Juliusza Słowackiego
1902 Zmarł sławny malarz polski Henryk Siemiradzki

PRZYSŁOWIA:

Złoty klucz każdy zamek otworzy

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gibraltar"
EDEN: Andy Hardy zakochany
PATRIA: „Panika w hotelu"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Muternego — Wawel 10.
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawidziakowej — ul. Piłsudskiego 18

Nie pobierać

WYŻSZYCH CEN

Jak donieśliśmy wczoraj, starostwo powiatowe w Będzinie ukarało wysokimi grzywnami trzech rzeźników będzińskich za pobieranie wyższych cen za słoninę i wędliny.

Jak się okazało, również i w Sosnowcu znalazło się kilku rzeźników, którzy samowolnie podnieśli ceny, to też starostwo grodzkie ukarało ich grzywnami od 100 do 300 zł.

Nowy rok szkolny

ROZPOCZNIE SIĘ 4 WRZEŚNIA

Zarządzeniem ministra oświaty nowy rok szkolny w szkołach średnich i powszechnych rozpocznie się dnia 4 września. W dniu tym młodzież weźmie udział w nabożeństwach, zaś normalny tok zajęć rozpocznie się następnego dnia we wtorek 5 września.

Ministerstwo WR i OP poleciło, od początku nowego roku szkolnego przeprowadzać stałe badania czystości dzieci w szkołach publicznych. Szerzenie się wszawicy bowiem grozi niebezpieczeństwem epidemii duru plamistego. Do obowiązków nauczycielstwa należyć będzie baczne zwracanie uwagi na wygląd zewnętrzny dzieci, na czystość ich ciała, bielizny i odzieży, niedopuszczenie do obecności w szkole dzieci zawszonych itd.

Ministerstwo WR i OP wydało wczoraj okólnik, w którym, w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, przypomina o prawie pierwszeństwa w przyjmowaniu uczniów i uczennic do szkół państwowych, dzieci kawalerów „Krzyża Niepodległości z mieczami", „Krzyża Niepodległości" i „Medalu Niepodległości".

× SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze „KZ" w sprawozdaniu z pokazu sprawności straży pożarnej w Sosnowcu mylnie wydrukowano nazwisko komendantki żeńskiej służby zastępczej poż. którą jest p. Wanda Więcławkówna, a nie Wieczorkówna, co niniejszym prostujemy.

MINĘŁO 25 LAT...

26 sierpnia 1914 r. Komenda Główna i jej sztab składał się z następujących oficerów: Kazimierz Sosnkowski Mieczysław „Ryszard" Trojanowski, Walery Sławek „Gustaw", Rajmund Jaworowski „Świętopełk", dr. Stanisław Rouppert, dr. Eugeniusz Piestrzyński, Gustaw Daniłowski, Aleksander Litwinowicz, Julian Stachiewicz, Tadeusz Żuliński, Tadeusz Kasprzycki, Michał Fuksiewicz. W biurze wywiadowczym — prócz komendanta Jaworowskiego znajdowali się: Adam Skwarczyński Kazimierz Sawicki, Janusz Dłużniakiewicz i Tomasz Arciszewski.

W dniu 26. VIII. ukazał się w Kielcach pierwszy numer „Dziennika Urzędowego Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach, który był organem Komisariatu. Redaktorem pisma, wychodzącego co drugi dzień, był Leon Wasilewski.

Zmiana na stanowisku

NACZELNIKA URZĘDU TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNEGO

W ostatnich dniach zaszła zmiana na stanowisku naczelnika urzędu telefoniczno telegraficznego w Sosnowcu.

Dotychczasowy naczelnik p. L. Lanoszer przeniesiony został do Krakowa, zaś naczelnikiem urzędu w Sosnowcu został inż. Fr. Imach dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu telefoniczno telegraficznego w Chorzowie. Inż. Imach jest sosnowiczaninem.

Pielgrzymka z Będzina

DO CZĘSTOCHOWY

Przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny — pielgrzymkę na Jasną Górę z Będzina Miasta do Częstochowy na dzień 9 i 10 września br.

Cena przejazdu w obydwie strony wynosi zł 2,50. Zapisy przyjmuje do dnia 5.IX rb przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki na stacji Będzin Miasto codziennie od godz 8 do 14, oraz kancelaria parafii Będzin.

Godzina odjazdu podana będzie przy zapisie.

Opiekun główny

I RADA NAD NIEPODLEGŁOŚCIOWCAMI

Przy prezesie Rady Ministrów utworzone zostanie stanowisko opiekuna głównego oraz rada opiekuńcza nad uczestnikami walk o niepodległość Państwa Polskiego. Przy województwach utworzone zostaną stanowiska opiekunów okręgowych.

Zadaniem opiekunów i rady będzie opieka i pomoc moralna i materialna dla uczestników walk o niepodległość. M. in. pracodawca nie będzie mógł usunąć z posady „niepodległościowca" bez zgody opiekuna głównego, którego decyzje są ostateczne.

Opiekuna głównego powołuje i odwołuje P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra opieki społecznej.

Członków rady opiekuńczej powołuje prezes Rady Ministrów na wniosek ministra opieki społecznej.

Opiekunów okręgowych wreszcie powołuje minister opieki społecznej.

Regulacja warunków pracy

W WARSZTATACH WIĘZIENNYCH

Minister sprawiedliwości wydał przepisy wykonawcze do nowej ustawy organizacji więziennictwa, regulujące warunki pracy w warsztatach więziennych.

Więźniowie zatrudniani w warsztatach przy zakładach więziennych dzieleni zostają na 4 kategorie, odpowiadające stopniom majstrów instruktorów, czeladników, uczniów oraz zatrudnionych przy robotach ręcznych, bądź też w więziennych ośrodkach rolnych.

Stawka zarobkowa więźnia za 8 godzinny dzień pracy, oceniana zostaje na 60 gr. Kwota ta przeznaczona będzie w ⅙ na dodatkowe racje żywności i tytoniu, w ⅙ na opłacanie nauki w szkolnych zakładach więziennych, a w pozostałej zaś części na zasiłki i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

Więźniowie odbywający naukę obowiązani będą tylko do 4 godzinnego dnia pracy.

× CHOROBY ZAKAŹNE W BĘDZINIE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Będzina następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: gruźlica 2 (3 zgony), dur plamisty 1, błonica 1.

Jakim warunkom muszą odpowiadać schrony domowe

Wyciąg z obowiązującej instrukcji OPL

W myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarządy miast rozpoczęły pracę w kierunku urządzania publicznych schronów i rowów. We wszystkich miastach prace te są w toku i obejmują: w zakresie rowów schronowych — wybór odpowiednich miejsc, badanie gruntu, szczególnie co do poziomu wody gruntowej, ustalenie programu realizacji przez podział na etapy w zależności od pilności i zagrożenia, opracowanie kwestii dostaw materiału i narzędzi, przygotowanie rejonowych magazynów i zorganizowanie brygad robotniczych, wreszcie budowy w pierwszym rzędzie rowów wzorcowych; w zakresie rowów publicznych — przystosowanie istniejących obiektów i wybór miejsc pod budowę nowych schronów.

Akcja bardzo ważna z punktu widzenia przygotowania ludności do obrony przeciwlotniczej pozostająca dotąd w stadium badawczym i przygotowawczym weszła w stan realizacji i należy się wobec tego liczyć z jej poważnym wpływem na rynek materiałowy i rynek pracy. Szczególnie ważne będzie przygotowanie się rynku materiałowego do dostaw drzewa, cementu, żwiru i piasku, oraz drzwi i okiennic gazoszczelnych oraz gotowych elementów do schronów podwórzowych.

Akcją budowy schronów wobec obowiązku prawnego urządzenia schronów w nowowznoszonych budowlach o kubaturze powyżej 2.500 mtr. objęte zostały także budynki już istniejące. Dla tych ostatnich powołane zostały specjalne komisje, których celem jest z jednej strony zorientowanie władz co do warunków, w jakich domy te się znajdują pod względem opl., z drugiej zaś udzielanie właścicielom domów fachowych wskazówek co do urządzenia schronu. W ten sposób komisje te dostarczą materiałów które pozwolą na realnych podstawach oprzeć ewentualne prawne zarządzenia co do obowiązku właścicieli istniejących domów urządzenia schronów. Równocześnie komisje te mają wpłynąć na właścicieli na rozpoczęcie odpowiednich prac jeszcze przed wydaniem zarządzeń prawnych, a to dla zapobieżenia późniejszych trudności w uzyskaniu potrzebnych materiałów i robotników. Dla informacji podajemy wyciąg z instrukcji, którą każdy może nabyć w ośrodkach LOPP i komendach opl.

Warunki jakim winien odpowiadać schron są następujące: 1) pojemność schronu na 1 osobę — 3 mtr. przy wysokości pomieszczenia 2,5 mtr. na osobę; 2) strop nad schronem ogniotrwały, wzmocniony przez podstemplowanie; 3) okna i drzwi—gazoszczelne; 4) podłoga z trwałego materiału (beton); 5) ściany i sufit — tynkowane; 6) winien posiadać wyjście zapasowe; 7) schron winien posiadać wentylację wyciągową hermetycznie zamykaną; 8) pożądana jest instalacja wodna (klozet i zlew); 9) pożądana jest instalacja oświetlenia elektrycznego; 10) pożądany jest przedsionek gazoszczelny.

Warunki dyskwalifikując dane pomieszczenie piwniczne na schron są następujące strop drewniany, niemożność urządzenia wyjścia zapasowego, porysowane lub popękane ściany, zbyt wielkie obciążenie górnych pięter (maszyny, kasy ogniotrwałe itp.) woda gruntowa w piwnicy, zbyt małe pomieszczenia oraz warunki gospodarcze (np. absolutna niemożność przeniesienia opału lub jarzyn w inne miejsce).

Przystanek kolejowy w Sikorce

otwarty zostanie dn. 3 września br.

Przed dwoma prawie laty wśród mieszkańców wsi Sikorka, Tuczna Baba, Bugaj i Chruszczobród w powiecie będzińskim powstała myśl, aby ułatwić dojazd do tych miejscowości. Okolice te zdrowe i malownicze nadają się doskonale na podmiejskie letniska dla zadymionego Zagłębia to też z każdym rokiem zwiększa się tam frekwencja letników.

Mieszkańcy wspomnianych wyżej wsi aby zachęcić letników do masowego przybywania tam na wypoczynek podjęli odpowiednie kroki dla uprzystępnienia dogodnego dojazdu. Powstał więc komitet budowy przystanku kolejowego dla pociągów osobowych w Sikorce oddalonej o 4 kilometry od Ząbkowic w kierunku Łaz. Na czele komitetu stanął p. Bolesław Samecki, do komitetu zaś weszli m. n. wójt gminy Wojkowice Kościelne p. Bargieł sołtys wsi Sikorka p. Ludwik Świątek oraz sołtysi pozostałych wsi.

Komitet poczynił odpowiednie starania u dyrekcji PKP. w Warszawie, która zgodziła się na utworzenie przystanku w Sikorce, pod warunkiem, że zainteresowani wybudują odpowiednie budynki stacyjne.

W ciągu półtora roku komitet zebrał wśród miejscowych obywateli odpowiednią kwotę i wybudowano stację i poczekalnię kosztem około 18 tysięcy złotych.

W tych dniach roboty ostatecznie wykończono.

Uroczyste oddanie przystanku do użytku publicznego nastąpi w niedzielę dn. 3 września br. przy udziale władz oraz obywateli, którzy przyczynili się do powstania przystanku.

Szczegółowy program tej uroczystości podamy w najbliższych dniach.

Czy pan jest dozorcą?

Rozmowa policjanta z właścicielem domu

Arcykomiczne qui pro quo wydarzyło się w styczniu br. w bramie domu przy ul. Piłsudskiego 48 w Sosnowcu.

Do bramy domu zadzwonił dyżurny policjant, stwierdziwszy uprzednio zły stan sanitarny posesji.

Zadzwonił na dozorcę raz, drugi, trzeci... Nikt nie wychodził.

Po chwili w bramie ukazał się jakiś mężczyzna i zapytał: na kogo pan dzwoni? Na dozorcę — odpowiedział policjant.

A po co?

A, pan jest dozorca?

Tak!

To trzeba posprzątać, bo jest brudno.

Dam panu miotłę będziemy razem zamiatać to będzi prędzej — odezwał się ów mężczyzna.

Nic dziwnego, że policjant poczuł się tymi słowami obrażony i wylegitymował owego pana, którym okazał się sam właściciel domu Teodor Kucewicz.

Sąd grodzki w Sosnowcu skazał Kucewicza na tydzień aresztu i 5 zł. opłat.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu, do którego skazany zaapelował, tłomaczył on się, iż wyraził się wówczas: „Ja panu pomogę, to będzie prędzej". Sąd skazał Kucewicza na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dziesięć dni aresztu, 15 zł. opłat i zapłacenie kosztów sądowych.

Czy żona ma prawo

zamknąć mężowi ubranie w szafie

Nad takim oto pytaniem zastanawiał się wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrując skargę apelacyjną Stefanii Sendek, zam. w Klimontowie (ul. Główna 15), oskarżonej o nieprzyzwoite zachowanie się wobec posterunkowego.

Do mieszkania Sendków przybył posterunkowy, aby odprowadzić męża Sendkowej, Bronisława, do aresztu celem odbycia kary wyroku sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Na widok policjanta Sendkowa schowała mężowi ubranie do szafy zamykając ją na klucz, przy czym oświadczyła: „Mąż wtedy pójdzie do więzienia, jak ja będę chciała. Możecie go zabrać nago i boso, a ja ubrania mu nie dam" Pomimo to Sendka aresztowano, a jego małżonkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki w Sosnowcu skazał ją na dwa tygodnie aresztu.

Na rozprawie w wydziale odwoławczym Sądu okręgowego, Sendkowa tłomaczyła się, iż mąż jej, idąc do aresztu, chciał włożyć świąteczne ubranie na co ona się nie zgodziła, zamykając je do szafy.

Sąd doszedł do przekonania, że Sendek również mógł zażądać fraka i cylindra, więc żona miała prawo zamknąć mu świąteczne ubranie do szafy.

Wyrok uniewinniający.

Swiadkowie dawnej chwały

CYKL REPORTAŻY Z MUZEÓW

Oprócz zwykłych źródeł historycznych — dokumentów pisanych — istnieją inne o wiele trudniejsze do odczytania. Są nim świadkowie dawnych wydarzeń, wierni towarzysze ludzi i pokoleń dawno zmarłych — przedmioty. O tych właśnie przedmiotach, świadkach dawnej chwały mjr Władysław Dziewanowski i kpt. Jerzy Podoski wygłoszą przed mikrofonem cykl sześciu reportaży z muzeów pod następującymi tytułami: „Chełmy piastowskie" (31.8) „Świadek Płowiec" (7.9) „Grunwaldzkie czasy" (14.9) „Szabla króla Stefana" (21,9) „Epoka Kircholmu i Kłuszyna" (28.9) „Czasy króla Jana" (5.10)

Reportaże te wygłaszane będą regularnie co czwartek o godz. 16,45.

Do tych interesujących prelekcyj Polskie Radio wydaje specjalną broszurę pomocniczą z mnóstwem ilustracyj, przedstawiających uzbrojenie i broń dawnej Polski.

Cena broszury pomocniczej do wspomnianych audycyj wynosi 1.60 zł. Sumę tę należy wpłacać na konto PKO nr 5474. — Spółka Wydawnicza „Ra".

Przeniesienie do nowego lokalu

MIEJSKIEGO ZAKŁADU EL. W BĘDZINIE

W związku z zamiarem rozszerzenia urządzeń telefonicznych w Będzinie w budynku poczty znajdujące się w tym lokalu biura i sklep Miejskiego Zakładu Elektrycznego — zostaną przeniesione do jednego z nowych domów przy ulicy Małachowskiego.

Przeniesienie M. Z. El. do nowego lokalu nastąpi w końcu września br.

—oOo—

Zwolnienie z pracy

40 PRACOWNIC

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w sprawie zatargu między firmą F. Zigler w Sosnowcu wyrabiającą płaszcze nieprzemakalne, a jej pracownicami. Fabryka ta zatrudniała stale 70 pracownic. Ostatnio wypowiedziano pracę wszystkim pracownicom a po upływie terminu wymówienia przyjęto z powrotem tylko 30 pracownic.

Na skutek interwencji pozbawionych pracy inspektor pracy zwołał konferencję, która nie dała jednak wyniku wobec nieustępliwego stanowiska pracodawcy.

—oOo—

Przedawnienie prawa

DO ŚWIADCZEŃ ROBOTNICZYCH EMERYTALNYCH

Przedawnienie praw: do renty inwalidzkiej, wdowiej i sierocej następuje w ciągu trzech lat, licząc od chwili powstania tego prawa. Natomiast prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia śmierci ubezpieczonego lub rencisty. Również po jednym już roku upływa prawo do jednorazowej odprawy wdowiej, licząc od dnia ponownego zamążpójścia.

W wyniku przedawnienia traci się prawa do świadczeń. Z tego też względu starający się o odpowiednie świadczenia winni zawsze pamiętać o terminie, aby nie dopuścić do przedawnienia.

Banda koniokradów

ZLIKWIDOWANA PRZEZ POLICJĘ

Policja sosnowiecka zlikwidowała w tych dniach bandę koniokradów - cyganów, która dokonała ostatnio szeregu kradzieży na Śląsku, w woj. Krakowskim, w powiecie Miechowskim i w Sosnowcu gdzie skradziono konia z bryczką.

Policja natrafiwszy na ślad koniokradów ruszyła za nimi w pościg i ujęła ich koło Mikołowa na Śląsku.

Na czele bandy stali dwaj cyganie: Lucjan Kwiatkowski i niejaki Pawłowski.

Aresztowanych koniokradów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wypadek przy pracy

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu uległ potłuczeniu kolana przy pracy robotnik Piotr Warzecha.

Warzechę przewiozła karetka Pogotowia do szpitala Ubezpieczalni.

KRONIKA ZAWIERCIA

Powiesił się na pasku

W LESIE POD MYSZKOWEM

Wczoraj w godzinach rannych popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku w lesie obok wsi Mijaczów pod Myszkowem mieszkaniec Myszkowa 36 letn. Stelmach Feliks. Przyczyny samobójstwa młodego człowieka na razie nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Nadmienić należy, że Stelmach był żonaty i od dłuższego czasu zapowiadał popełnienie samobójstwa a onegdaj usiłował rzucić się pod pociąg w czym mu w ostatniej chwili przeszkodzono.

× ODPRAWA NACZELNIKÓW REJONOWYCH. W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu odprawa naczelników rejonowych straży pożarnych i ich zastępców z powiatu zawierciańskiego. Na odprawie tej starszy instruktor E. Wochtman zreferował sprawy szkoleniowe poszczególnych straży oraz omówiono program Tygodnia przeciwpożarowego, który odbędzie się w dniach od 3 do 10 września — włącznie.

× KURSY OPL Wczoraj rozpoczęły się kursy OPL posterunków przeciwpożarowych domów i bloków w Zawierciu. Kurs ten prowadzi st. instruktor E. Wochtman.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU. W nadchodzący poniedziałek 28 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Z posiedzenia

ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta Cz. Kowalskiego.

Na posiedzeniu tym m. in. uchwalono przedłużyć ulicę Rolniczą, następnie powołano komisję wymiaru emerytalnego, a mianowicie: pierwsza instancja przewodniczący — ławnik Stanisław Kuc, zastępca przewodniczącego r. Jan Gubała, członkowie: Cz. Mendraszek, zastępca W. Kowalczyk; druga instancja: przewodniczący — prezydent Kowalski, członkowie: ławnik Tomasz Gajewski, Leon Konopka, zastępcy: K. Miedziński i Tad. Nowak.

Do komisji dokooptowani jeszcze zostaną przedstawiciele z grona pracowników ubezpieczonych w Funduszu emerytalnym.

Komisja lekarska pierwszej instancji dr M. Żebkowski, dr K. Pasterbiński druga instancja: dr K. Perłowski i dr Stanisław Tuora.

KRONIKA OLKUSZA

Zakończenie wczasów

ROBOTNICZYCH W SŁAWKOWIE

W Sławkowie zakończono onegdaj wczasy robotników, przebywających w drugim turnusie nad rzeką Białą Przemszą i zorganizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

Przy ogromnym ognisku odbyły się popisy okolicznościowe deklamacje i różne inscenizacje.

Smierć na zabawie

Podczas ogólnej bójki na zabawie w Czajowicach koło Ojcowa otrzymał śmiertelny cios nożem w okolicę serca 27 letni Jan Synowski z Czajowic.

Synowski po dwu godzinach wyzionął ducha.

Sprawca na razie nieznany.

× ZWYRODNIAŁY MŁOKOS. Od pewnego czasu na drodze i polu w okolicy Wierzbicy koło Pilicy samotnie dące kobiety i dzieci szkolne, zaczepiane są przez 17 letniego Stefana Brożka z Wierzbicy. Stwierdzono kilkanaście wypadków ohydnych wykroczeń przez Brożka. W ele osób nie meldowało o tym po prostu w obawie przed wstydem.

Policja zainteresowała się już zwyrodnialcem.

AUDJENCJA W SPALE

Dnia 19 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w swej letniej rezydencji w Spale przedstawicieli Centralnego Zw. Młodej Wsi oraz spółdzielczych placówek o charakterze kulturalnym i gospodarczo technicznym. Zebrani przedstawili Panu Prezydentowi dorobek reprezentowanych przez siebie placówek. Pan Prezydent szczególnie interesował się samodzielnymi osiągnięciami młodego pokolenia na odcinku gospodarczym, wyrażając swe zadowolenie z dotychczasowych wyników działalności reprezentowanych przez delegację placówek. Na zdjęciu przedstawiciele placówek „Grupy Technicznej", Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej, Banku Technicznego i Wiejskiej Spółdzielni Włókienniczej podczas audencji u Pana Prezydenta R. P. w Spale.

Z pomocy zimowej w olkuskim

korzystało w ubiegłym roku 11.650 osób

Pod przewodnictwem starosty olkuskiego mgr. Mędali odbyło się walne zebranie powiatowego komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Według sprawozdania, w okresie ubiegłym (rok 1938-39), z pomocy doraźnej komitetu korzystało przeciętnie 2350 rodzin, czyli 11.650 osób. Dożywiano przez powiatowy komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w tym samym okresie 4456 dzieci najbiedniejszych.

Koszt tej akcji wynosił ogólnie zł. 255.671.

Oprócz tego komitet udzielił pożyczki zwrotnej robotnikom fabryki „Olkusz" w sumie zł. 30.000.

Zebrane od społeczeństwa pow. olkuskiego na pomoc zimową zł. 78.274.55. zwrócono wojewódzkiemu komitetowi w Kielcach.

Preliminarz budżetowy na r. 1939-40, zatwierdzono w wysokości zł. 382.862.

Akcja pieniężna na rzecz bezrobotnych rozpocznie się w roku bież. wcześniej, gdyż już od 1. IX, a zbiórka ziemiopłodów od 15. X. rb.

Matka popełniła samobójstwo

nie mogąc przeżyć utraty córki

Wstrząsające wrażenie na mieszkańcach wsi Małyszyce w olkuskim, wywarła śmierć zamożnej gospodyni, 63-letniej Moniki Bałazowej, która popełniła samobójstwo, nie mogąc przeżyć śmierci swej córki, zmarłej po operacji w szpitalu.

Bałazowa rzuciła się do rzeki przy młynie, ponosząc śmierć.

Z wody wydobyto zwłoki po kilku godzinach.

I radość może zabić

Tragedia w przestworzach

Jest wieczór. Na lotnisku Heston w Middlesex syn córka p. Ernesta Reinemanna, 63 letniego Niemca oczekują jego przybycia samolotem z Frankfurtu. P. Reinemann już od dłuższego czasu starał się o pozwolenie na wyjazd z Rzeszy i dzięki żmudnym a uporczywym zabiegom pozwolenie takie otrzymał. I oto zbliża się chwila, w której po wielu latach będzie mógł znowu zobaczyć swoje dzieci i zamieszkać na stałe w Anglii.

Tymczasem na lotnisku Heston zaniepokojenie wywołuje SOS z samolotu, donoszące że na pokładzie znajduje się umierający pasażer. Był nim właśnie Reinemann. W pół godziny po starcie osiadł na poduszki — serce nie wytrzymało wzruszenia.

Steward natychmiast zawiadomił pilota, który wysłał SOS a sam zajął się chorym. Przeniósł go na sam koniec kabiny pasażerskiej, tak że pozostali pasażerowie nawet nie domyślali się jaki dramat rozgrywa się w samolocie.

Tymczasem steward wszystkimi dostępnymi mu środkami stara się utrzymać umierającego przy życiu. Po rozwarciu zaciśniętych szczęk wlewa mu kilka kropel alkoholu, a następnie przeprowadza energiczny masaż serca. Robi ten masaż tragiczny przez całe dwie godziny, mimo, że życie już dawno z nieszczęśliwego Reinemanna uleciało.

Po wylądowaniu na lotnisku przybył natychmiast lekarz, który stwierdził zgon.

Ernest Reinemann przed wielką wojną przebywał w Anglii, gdzie posiadał fabrykę.

Do Niemiec wrócił w 1914 r. Nie spodziewał się wówczas, że w 25 lat potem możność wyjazdu z Rzeszy sprawi mu radość radość tak wielką, że jej nie przeżyje.

SPORT

SKŁAD NA WĘGRÓW NIE USTALONY

Kpt. związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył 16 graczy z pośród których w dniu meczu ustali dopiero skład drużyny reprezentacyjnej. Oto nazwiska bramkarze: Krzyk i Jankowiak, obrońcy: Szczepaniak, Giemsa, Dusik; pomocnicy: Jabłoński, Góra, Dytko, Danielak; napastnicy: Wostal, Pytel, Piontek, Wilimowski, Cebula, Jaźwięki i Cyganek.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów. Oprócz klubów łódzkich, zgłoszenia nadeszły: PZL Warszawa, Sokół Pomorze, ATS Czeladź, Junak Drohobycz i Warta Poznań.

KS Zw. REZERW. (OLKUSZ) — KS PRĄD (BĘDZIN) 3:2

Na boisku sportowym w Olkuszu odbyły się koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami, zakończone nieznaczną wygraną gospodarzy 3:2 (3:0). Sędziował p. Gajsner z Olkusza.

POLSKIE RADIO UCZY BUDOWY BOISK SPORTOWYCH

Wśród licznych listów, nadchodzących do poradnika sportowego, redagowanego przez red. Włodarkiewicza, wiele zawiera zapytania w sprawie budowy boisk i urządzeń sportowych. Ze względu na dużą liczbę tych zapytań Referat Sportowy Polskiego Radia porozumiał się z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego, który udzielił swej jak najdalej idącej pomocy pomagając przy opracowywaniu planów.

Do autora zapytania w sprawie budowy boiska sportowego wysyłany jest list z prośbą o dostarczenie szkicu placu, na którym ma być zbudowany ten nowy warsztat pracy sportowej. Na podstawie szkicu inżynier specjalista z PUWF p. Tadeusz Kuchar opracowuje szczegółowy plan rozmieszczenia urządzeń sportowych i podaje wskazówki pozwalające na samodzielne wykonanie robót. Warto zaznaczyć że pracę tę inż. Kuchar wykonuje zupełnie bezpłatnie. W ciągu czterech lat na podstawie wskazówek uzyskanych przy pomocy Polskiego Radia wybudowano w Polsce 34 boisk, 27 kortów tenisowych. Najwięcej boisk wybudowały szkoły, bo przeszło 20.

Rodzice dzielnych żołnierzy

ODZNACZENI KRZYŻAMI ZASŁUGI

W Łukowie zostali uroczyście udekorowani Złotymi Krzyżami Zasługi małżonkowie Walerian i Apolonia Kulbiccy za zasługi, połączone na polu pracy społecznej oraz za wychowanie kilku synów — oficerów Wojska Polskiego, z których dwaj zginęli śmiercią lotników.

Uroczystej dekoracji dokonał wicestarosta powiatowy Ludwik Cichy w obecności delegacji pułku lotniczego z pułkownikiem Bajanem na czele.

Obecnie też byli na tych pięknych uroczystościach oficerowie miejscowego garnizonu, przedstawiciele organizacyj oraz tłumy ludności.

Tragedia ludzi

ROZDZIELONYCH OCEANEM

W Długoszyjach, w pow. kostopolskim, na Wołyniu, niejaki Mikołaj Szewczuk postanowił poślubić Annę, córkę zamożnych gospodarzy. Rodzice na związek nie zezwolili z powodu niezamożności Szewczuka. Szewczuk wyemigrował więc do Kanady aby tam dorobić się majątku. Anna przyrzekła mu wierność.

Gdy po roku nie było żadnych wieści z Kanady, Anna wyszła za mąż za niejakiego Andrejczuka. W kilka tygodni po ślubie nadszedł list od Szewczuka, donoszący, że Szewczuk dostał dobrą posadę i może zapewnić dobrobyt ukochanej. Kiedy Anna odpisała, że wyszła już zamąż, Szewczuk popełnił samobójstwo.

I znowu nadszedł list z Kanady, ale już z tą smutną wiadomością. Pod jej wrażeniem Anna popełniła również samobójstwo. Tak zakończyła się tragedia dwojga ludzi, oddzielonych oceanem

Szabla Napoleona

Ciekawe eksponaty wojskowe w Moskwie

z czasów wyprawy napoleońskiej

Mimo krwawej rewolucji sowieckiej, w której wiele cennych pamiątek historycznych uległo zniszczeniu, dziwnym zbiegiem okoliczności zdołano jeszcze zachować wiele cennych rzeczy.

W jednej z sal muzeum w Moskwie znajdują się niezmiernie ciekawe eksponaty wojskowe, z czasów wyprawy napoleońskiej do Moskwy w roku 1812. Między innymi znajduje się w tym muzeum łóżko Napoleona, jego kuchnia polowa i biblioteka porzucona podczas przeprawy przez Berezynę. W szafie bibliotecznej umieszczono teraz kilka ciekawych eksponatów, jak buławę jednego z biorących udział w wyprawie marszałków francuskich, srebrne talerze a także niewielką ale bardzo precyzyjnie i ozdobnie wykonaną szablę Napoleona. Szabla ta jest wykuta z pierwszorzędnej stali damasceńskiej. Na szabli tej wyryty jest napis „Napoleon Bonaparte I konsul Republiki Francuskiej". Rękojeść szabli wykonana jest z masy perłowej i ozdobiona brązowymi ozdobami.

Najciekawsze jest to, że szabla ta nie została znaleziona ani na placu walki pod Berezyną, ani też na innym pobojowisku, ale została do muzeum podarowana po rewolucji bolszewickiej przez jednego z czerwonych komisarzy.

Historia szabli jest następująca:

Po powrocie Napoleona z wyprawy do Egiptu, rząd francuski podarował mu szablę, wykonaną przez najlepszego podówczas francuskiego mistrza. Napoleon z szablą tą nigdy się nie rozstawał, ani w czasach pokojowych, ani też podczas walk. Gdy jechał na zesłanie, towarzyszący mu na polecenie cara Aleksandra I hr. Szuwałow obawiając się, by Napoleon nie został rozpoznany przez tłumy, polecił mu przebrać się w rosyjski mundur, co obroniło Napoleona od niebezpieczeństwa. Napoleon na znak wdzięczności podarował hr. Szuwałowowi najcenniejszą rzecz którą posiadał, swą ulubioną szablę. Hr. Suwałow przywiózł szablę do swej ojczyzny, a testamentem przekazał ją rosyjskiej rodzinie hrabiowskiej Woroncow Daszkow. W rodzinie tej przetrwała szabla przez kilka pokoleń. W roku 1912, tj. w stuletnią rocznicę wyprawy Napoleona do Moskwy, urządzono w Moskwie wystawę pamiątek z czasów wojny napoleońskiej. Wówczas rodzina Woroncow Daszkowych wypożyczyła szablę na wystawę, po której zamknięciu została zwrócona jej właścicielom. Dopiero podczas rewolucji bolszewickiej szabla została rodzinie zrabowana przez jednego z przewódców oddziałów „krasnej armii". Po skończonej rewolucji krasnoarmiejec, zdając sobie sprawę z historycznej wartości szabli, przekazał ją do moskiewskiego muzeum.

Ekscentryczna statystyka

Niejaka pani Ethel Ambrose, z Londynu, wyszła zamąż 39 lat temu i przyrzekła sobie, iż pisywać będzie do swoich krewnych conajmniej raz dziennie, aby im donosić o wszystkich wydarzeniach codziennego życia. Dotrzymała słowa. W ciągu 39 lat napisała 72.980 listów! Przeciętnie listy jej składały się z 3 stronic, co dało w sumie mniej więcej 14.560.000 słów. Zużyła około 1.000 butelek atramentu, a wydała na znaczki pocztowe prawie 11.000 zł.

„Strzeżcie się Panowie Węgrzy i nawzajem Panowie Polacy"

1000 LAT PRZYJAŹNI

XI w. Ks. Geza — Bolesław Chrobry
św. Emeryk — Mieszko II
św. Władysław — Bolesław Śmiały
Koloman — Bolesław Krzywousty
XII w. Bela III — Kazimierz Sprawiedliwy
XIII w. Koloman II — Leszek Biały
Bela IV — Bolesław Wstydliwy
Stefan — Bolesław Pobożny
Władysław IV — Leszek Czarny
— przymierze przeciw Niemcom i Czechom; Tatarom i Rusinom
XIV w. Karol Robert Andegaw. — Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki.
Ludwik król Polski i Węgier — Jadwiga.
— Krzyżakom i Turkom
XV w. Zygmunt Luksemb. — Władysław Jagiełło
Władysław III król Polski i Węgier
— przeciw każdemu nieprzyjacielowi
XVI w. Stefan Batory.
XVII w. Jan Sobieski Wiedeń, koniec inwazji tureckiej
XVIII w. Powstanie Franciszka Rakoczego przy pomocy Polski — przeciw Habsburgom
XIX w. Powstanie narodowe Polski i Węgier.
Ludwik Kossuth, Andrassy, Dembiński,
Bem, Wysocki, Bułharyn
1914-16 Węgry w Legionach Piłsudskiego
16.III.1939 Znów wspólna granica

TATRY · BESKID · UNGWAR · WORONIENKA · MUNKACZ · HUSZT

Żoną pierwszego Arpady chrześcijańskiego, ks. Gezy była córka Ziemomysła, córką zaś owego ks. Gezy była żoną Bolesława Chrobrego. Tak zaczyna się historia przyjaźni polsko węgierskiej, przyjaźni, która przetrwała długich dziesięć wieków i wytrzymała dosłownie wszystkie próby.

W okresie średniowiecza i wczesnych czasów nowożytnych, kiedy historia narodów wiązała się ściśle z historią książąt i królów panujących, związek krwi pomiędzy panującymi występuje w każdym niemal pokoleniu. Ciągnąc dalej zaczętą już wyżej litanię — św. Emeryk, syn św. Stefana był żonaty z córką Mieszka II, król Koloman poślubił Salomeę, córkę Leszka Białego, Bolesław Wstydliwy żeni się z Kunegundą córką Beli IV, a Bolesław Pobożny — z jej siostrą Jolantą. Andrzej III, ostatni Arpada poślubia Fenenę, córkę Ziemomysła kujawskiego. Pierwszy król z dynastii Andegaweńskiej, Karol Robert, wierny tradycji Arpadów, żeni się z Elżbietą córką Władysława Łokietka. Dwukrotnie dochodzi do unii personalnej za Ludwika i Władysława III Warneńczyka; raz wybierają Węgrzy królem swym Władysława Jagiellończyka raz znów Polacy, księcia Siedmiogrodu, Stefana Batorego.

Równolegle ze związkami krwi zawierane są przymierza przeciw Niemcom, Czechom, Krzyżakom, Turkom, Tatarom i Rusinom.

Słusznie przestrzegał bezimienny kronikarz XIV w.: „Strzeżcie się Panowie Węgrzy i nawzajem Panowie Polacy wszelkiego nadwyrężenia, wszelkiego pogwałcenia sojuszu, uczynionego wedle postanowień patronów świętych obojga królestw i szanownego przez długie czasy, abyście nie ściągnęli na się kaźni Boga i pomienionych świętych Jego a nieszczęścia na swojaków".

Istotnie rozluźnienie związków przyjaźni przynosi upadek niezależności Węgier, wzrost potęgi Habsburgów a moża i upadek Polski. Przyjaźń narodu polskiego i węgierskiego wchodzi w podziemia. W powstaniach obu narodów przeciw najeźdzcom krwawią Polacy i Węgrzy. Po długich wiekach wspólny wysiłek doprowadza do osiągnięcia wspólnej granicy, która, jak nigdzie w historii, zbliżała zawsze oba narody, a nie dzieliła.

Skarb w mojej kieszeni

NIE JEST MOIM SKARBEM

Gwiazdy filmowe i inne sławy ekranu w Hollywood narzekają na rygorystyczne metody kalifornijskich i centralnych władz skarbowych które w zastosowaniu progresywnej skali podatkowej zabierają artystom filmowym większość ich zarobków. Tak np. Clark Gable zapłacić musiał niedawno 60 proc. podatków. Gdy w tych dniach zwrócono się do Adolfa Menjou z propozycją nagrania jeszcze jednego filmu, trzeciego w tym roku, artysta odmówił. Przy dwóch filmach władze skarbowe zabierają około 60 proc. moich dochodów — oświadczył. Przy obecnej progresywnej skali całe honorarium z trzeciego filmu poszło by na skarb państwa, a nie mam najmniejszej ochoty pracować na panów z Waszyngtonu.

Rejestrator

SŁÓW ZBYTECZNYCH

Pewien „wynalazca" paryski, któremu we włos byłoby się udało rozwiązanie problemu „perpetuum mobile", skonstruował mały kieszonkowy aparacik z mechanizmem elektrycznym, który na błonie filmowej rejestruje wszystko co właściciel takiego aparatu mówi przez cały dzień, a nawet w nocy podczas snu. Film ten po powrocie do domu można nagrać na specjalnie do tego celu dostosowanym fonografie, aby się przekonać, ile zbędnych by nie powiedzieć głupich, słów wyrzuci człowiek w okresie czasu między wschodem i zachodem słońca. Wynalazca w opracowanym przez siebie prospekcie zaleca aparat swój politykom i mówcom wiecowym.

Pośpieszna budowa szos

NA SŁOWACJI

Osoby, przybywające z pogranicza słowacko polskiego, opowiadają o pośpiesznie się dokonującym tam rozszerzaniu szos i budowie nowych szos prowadzących w kierunku południowo wschodnim.

W wioskach, położonych na tym szlaku wojskowe władze okupacyjne zabierają włościanom części ogrodów i pól, położonych przy szosach, bez pytania się właścicieli i bez opłaty. Podobnie rekwiruje się przydrożne pasma lasów, które pośpiesznie się wycina i zużywa na rozszerzenie szos. Robotnicy czescy, rekrutujący się przeważnie z okolicznej ludności, pracują dzień i noc nad budową szos. Rozszerza się również pośpiesznie sieci telegraficzne i telefoniczne. Założono np. nowe połączenie telefoniczne z Miaka do Żiliny i z Żiliny do Bratislawy.

Najintensywniej pracuje się nad budową nowej szosy łączącej Słowację z Protektoratem. Na stacjach kolejowych widzi się całe pociągi naładowane drutem kolczastym. W Turzowie na dworcu stoi od kilku dni 30 wagonów drutu kolczastego.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ

MAZ VAN MAAR

70)

Sylwin zrozumiał: osaczono jego dom dookoła. Nastąpiona była rewizja.

Szybko zbiegł na dół.

— Czarni — szepnął do Julietty.

Zasunął zasuwę u wiodących na ulicę drzwi, otworzył piwnicę, wydobył ze skrzynki cały przechowywany tam tytoń, wpakował go do dużego worka, przerzucił go sobie na plecy i pobiegł w podwórze. Przystawił drabinę do muru od tylnej strony.

— Julietto! — przywołał żonę.

Przybiegła. Bladość jej uderzyła Sylwina.

— Co masz zamiar zrobić? — zaświeci! jeśli zaczną pukać, nie otwieraj póki nie zdążę uciec dość daleko. Powiesz im, że byłaś na strychu, że nie słyszałaś.

Skoczył na drabinę i już miał przełożyć nogę..

— Do stu diabł!...

Stojący pod murem strażnik ukłonił mu się z ironicznym uśmieszkiem:

— Jak się masz Sylwin? — wołał. — Ciepło c. tam teraz, co?

Sylwin zeskoczył z drabiny, pobiegł do domu. Zdążył w samą porę, by odtrącić Juliettę od drzwi i nie dać jej otworzyć, co właśnie miała zamiar zrobić.

— Zwariowałaś? — wrzasnął na nią.

— Dobijają się... — tłumaczyła się Julietta.

— Rób to co ci każę, rozumiesz? Odsuń fajerki z komina!

Usłuchała. Sylwin zaczął pośpiesznie wsypywać paczki z tytoniem w ogień. Płomień z trzaskiem ogarniał wysuszone włókna.

U drzwi rozległo się znów gwałtowne kołatanie.

— Och, mój Boże, mój Boże! — jęknęła Julietta.

Sylwin gorączkowo wrzucał dalsze paczki w ogień. Zaklął ponownie.

— Nie mogę dać rady! Julietto, nafty!

Nie śmiała mu się sprzeciwić: podała mu bańkę z naftą. Chlusnął sporą porcję do pieca. Z hukiem w górę strzelił płomień, oświetlając bladą twarz Julietty i ściągnięte spazmem wściekłości rysy Sylwina.

Dobijanie się do drzwi było coraz głośniejsze. Deski trzeszczały wyraźnie.

— W imieniu prawa, otworzyć! — wołał jakiś głos.

Julietta postąpiła krok ku drzwiom.

— Chodź tutaj! Pomagaj! — wrzasnął Sylwin.

Zmusił ją, by mu pomagała wrzucać tytoń do ognia. Lecz palenisko pieca było bardzo wąskie, mimo nafty tytoń w dalszym ciągu palił się powoli. Sylwin w końcu zdecydował się na co innego: resztę tytoniu z worka wysypał na podłogę, obficie polał naftą i podpalił. Buchnęły potężne, krwawe płomienie, intensywny blask oświetlił całą izbę. Sylwin kunął w ogień jeszcze resztę nafty.

— Zwariował! Zwariował! — zaczęła krzyczeć Julietta. — Spali mi wszystkie meble!

Pod naporem potężnych ramion drzwi zaczęły już na dobre trzeszczeć.

Julietta podeszła ku drzwiom, by je otworzyć. Sylwin jednym skokiem znalazł się przy niej, szarpnął ją za ramię tak mocno, że zwinęła się cała i spojrzawszy jej prost w twarz ze straszliwym spokojem, strasznie jej zaczął cedzić słowa:

— Tu zostaniesz, Julietto... Wiem, dlaczego ci tak śpieszno otworzyć! Lecz jeśli dotkniesz drzwi zanim skończę, to...

I podniósł w górę pięść, zdolną zmiażdżyć człowieka. Julietta oparła się o ścianę. trwała nieruchomo.

D. c. n.



OTWARCIE V TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE
W dniu 19 bm. jak o tym donosiliśmy już, odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie Piątych Targów Północnych. Na zdjęciu wiceminister A. Rose w towarzystwie dyrektora Targów Północnych Puchalskiego wicedyrektora Izby Przem. Handlowej w Wilnie Szydłowskiego zwiedza tereny V Targów Północnych w Wilnie.

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!

„Monachium sercowe" w księstwie Lichtenstein

Nie ma jednak dymu bez ognia. Po raz trzeci uporczywie pojawiają się w prasie angielskiej i francuskiej wiadomości o bliskim ślubie księcia Franciszka Lichtenstein, władcy małego księstewka położonego między Szwajcarią i Rzeszą, z arcyksiężniczką Adelajdą, młodszą siostrą Ottona Habsburga.

Po raz trzeci jednak rząd księstwa Lichtenstein dementuje kategorycznie te plotki.

— Coś w tym jednak musi być — powiedział sobie jeden z dziennikarzy francuskich i postanowił dokładnie na własną rękę zbadać całą sprawę. Może kryje się w tym jakaś wielka sensacja — myślał.

Rezultat „śledztwa" był wielce interesujący. Francuz ustalił, że książę i arcyksiężniczka rzeczywiście mają się ku sobie.

Młody władca Lichtenstein marzy o dniu, w którym stanie przed ołtarzem trzymając za rękę swą ukochaną. Dzień ten jednak jest jeszcze bardzo daleki.

Sympatyczna, jasnowłosa „dobrze ułożona" panienka, przystojna, prawdziwa wiedeńczyka, nie tak prędko zmieni nazwisko Habsburg na Lichtenstein.

A wszystkiemu winien jest wschodni sąsiad. Kanclerz Hitler zupełnie jasno i nie dwuznacznie dał do zrozumienia księciu podczas jego wizyty w Berlinie, że bardzo niechętnie widziałby na tronie Lichtensteinu siostrę Ottona. Podobno sprawę tę sprecyzował w następującym zdaniu:

— Słyszałem, że jego książęca mość pała afektem do siostry osobnika, zasługującego na szczególne potępienie. Sądzę, że dla przyszłości księstwa, dla dobra jego książęcej mości byłoby lepiej, gdyby uniknięto tego mariażu.

Książę Franciszek zagryzł wargi. Zrozumiał. Cóż może zrobić księstwo ze swym 4 żandarmami?

Biedny Franciszek cofnął się. Doszło do pierwszego „Monachium sercowego" w historii księstwa Lichtenstein.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Nauczyciel do swej kucharki: — Magdaleno kura jest dzisiaj niemożliwie twarda. Za karę upiecze Magdalena dzisiaj dziesięć kur.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, Księgarnia W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowa

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4